REJESTR DOTYCZY:

Nr. rejestracyjny

JĘDRUCH Edward

z d. .....

s/c ..... i .....

z d. .....

ur. 1960 r. /?/ w .....

kraj: .....

zm. 1987 r. w Ulster, Irlandia Pn.

kraj: Wielka Brytania

pochowany Cmentarz Saffron Lane, Leicester

Dane personalne

Kapral Armii Brytyjskiej

Źródła i bibliografia

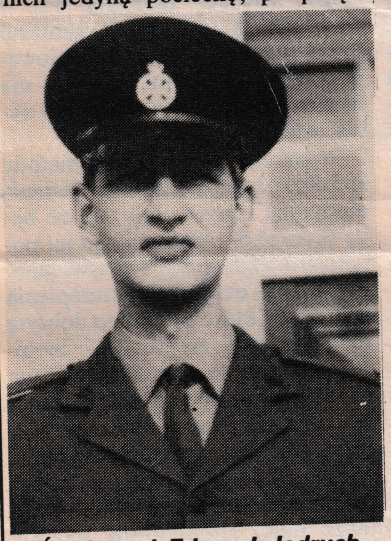
Dziennik Polski 5.4.1988 - wspomnienie

EDWARD JĘDRUCH DP 5.04.1988

Tragedia Polaka w brytyjskim mundurze

Ten tragiczny wypadek stał się w ubiegłym roku, kilka miesięcy temu. Pisze się o nim dopiero teraz, by jeszcze więcej nie rozrzewniać zbolałego serca Matki-wdowy. Miała dwóch synów o jednorocznej różnicy wieku, stale trzymających się razem, uważano ich za bliźniaków. Uczęszczali do polskiej szkoły regularnie, byli harcerzami, ministrantami, należeli do KSMP. Rodzice troszczyli się gorliwie o ich wychowanie i przyszłość.

Gdy osiągnęli wiek młodzieńczy nagle zmarł ojciec. Owdowiała matka cieszyła się nimi, widząc w nich jedyną pociechę, podporę i



Śp. kapral Edward Jędruch

pomoc na stare lata. Niestety, los zrządził inaczej. Po ukończeniu szkoły, Edzio, młodszy syn, jakiś czas pracował, ale wnet doszedł do przekonania, że takie życie nie odpowiada mu. Jego natura pełna żywotności i zainteresowania ciągnęła do życia urozmaiconego, pełnego niespodzianek i ryzyka. Zgłasza się do armii brytyjskiej i podpisuje kontrakt na 5 lat. Po okresie rekruckim dostał przydział do pułku „Royal Green Jacket". Jako żołnierz zwiedził wiele krajów: Niemcy, Afrykę, Ulster, Falklandy. Żołnierskie życie bardzo mu się podobało, miał towarzystwo, urozmaicone życie pełne przygód, dobry samochód i dobrą płacę. Wojsko utemperowało jego buńczuczność, stał się poważnym, dobrze ułożonym mężczyzną, dosłużył się stopnia kaprala, więc przedłużył kontrakt na dalsze trzy lata.

Przy końcu lipca ub.r. wrócił z Niemiec i po krótkim urlopie jego batalion przydziolono do brygady w Ulsterze do wzmocnienia obsady na granicy, terenu bardzo niebezpiecznego. W tydzień później kpr. Edzio Jędruch, w czasie zmiany placówki, prowadził podległych mu żołnierzy w pośpiechu do helikoptera i przy wsiadaniu został uderzony śmigłem w głowę i zmarł w szpitalu w kilka godzin po wypadku.

Pogrzeb jego odbył się z pełnymi wojskowymi honorami w polskim kościele w Leicester. Koledzy wojskowi wnieśli jego trumnę do kościoła, za trumną szli jego oficerowie, łącznie z dowódcą pułku, za nimi pluton honorowy z jego kompanii. Był również Lord Lieutenant of Leicestershire jako przedstawiciel Królowej, wiele koleżanek i kolegów szkolnych, oraz liczni parafianie. Żałobną mszę św. odprawił pułkowy kapelan w asyście ks. J. Nowaka i ks. K. Toporowskiego. Lekcje odczytali koledzy wojskowi, jeden z nich nie mogąc opanować żalu rozpłakał się. Dowódca kompanii w stopniu majora odczytał Ewangelię po angielsku, kapelan wygłosił piękną homilię, a po nim znowu d-ca kompanii wygłosił przemówienie pożegnalne, pełne uznania i żalu.

Po mszy św. na cmentarz Saffron Lane przewieziono zwłoki, gdzie po modlitwie przy złożeniu trumny do grobu pożegnano towarzysza broni salwą i odegraniem „Last post". Dostojnie oddały cześć i ostatnią posługę władze wojskowe śp. E. Jędruchowi, a jego koledzy i rodacy z Leicester ofiarowali swe modlitwy w zadumie, że taki tragiczny los spotkał młodego, 27-letniego Polaka, prosząc Boga, by go obdarzył wiecznym szczęściem i radością. **Zed**